

prof. zw. dr hab. Krzysztof Kubiak
ul. Biała 7A/B4
80-435 Gdańsk

Gdańsk 02.06.2018 r.

RECENZJA

rozprawy doktorskiej magistra Jacka JAROSZA
pod tytułem:
**Artyleria nadbrzeżna w systemie bezpieczeństwa militarnego
Polski w latach 1920-2015**

Oświadczam, że między mną a Doktorantem, panem magistrzem Jackiej Jaroszem, nie występuje konflikt interesów, czyli nie występują bezpośrednie relacje osobiste (pokrewieństwo, związki prawne, konflikt), nie zachodzą relacje podległości zawodowej, nie była prowadzona bezpośrednio współpraca naukowa w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających przygotowanie recenzji.

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska pt. *Artyleria nadbrzeżna w systemie bezpieczeństwa militarnego Polski w latach 1920-2015* autorstwa magistra Jacka Jarosza opracowana została pod kierownictwem naukowym doktora habilitowanego profesora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika Zbigniewa Karpusa. Dysertacja przedłożona została Radzie Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Doktorant, magister Jacek Jarosz, jest nauczycielem gimnazjalnym, pasjonatem zagadnień związanych w historią wojen morskich, niestrudzonym badaczem kwestii związanych żeglugą pasażerską oraz dziejami fortyfikacji. W swoim dorobku posiada pięć monografii w języku polskim, ponad 100 artykułów w języku polskim i rosyjskim. Większość aktywności doktoranta usytuowana jest w nurcie popularno-naukowym, ale publikował również na łamach uznanego periodyku naukowego „Nautologia” podejmując zagadnienia związane żeglugą pasażerską między Europą a wschodnimi portami Ameryki Południowej w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Droga naukowa i popularyzatorska doktoranta wykazuje konsekwencję w zgłębianiu rozmaitych wymiarów szeroko pojmowanej nautyki, a jednocześnie wskazuje – co wymaga szczególnego podkreślenia, gdyż jest to rzadkość – że pasja o charakterze czysto, początkowo, hobbystycznym może nabrać cech wysiłku poznawczego uzasadniającego ubieganie się o nadania stopnia naukowego doktora. Jest to w ocenia recenzenta szczególna wartość przedstawionej do oceny rozprawy.

1. Sytuacja problemowa

Kiedy 28 listopada 1918 roku Józef Piłsudski, jako Naczelnny Dowódca Wojska Polskiego i minister spraw wojskowych wydał rozkaz o utworzeniu Marynarki Polskiej, miało to wymiar głównie symbolicznej deklaracji politycznej. Granice państwa nie były wszak określone, a jedynym uzasadnieniem pretensji do posiadania floty był nader ogólnikowy zapis 13 punktu deklaracji prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa Woodrowa Wilsona, o tym, że jednym z wojennych celów Ameryki jest stworzenie niepodległego państwa polskiego na terytoriach zamieszkałych przez ludność bezsprzecznie polską, z wolnym dostępem do morza. Na ukształtowanie się sytuacji umożliwiającej podjęcie faktycznych działań ukierunkowanych stworzenie siły zbrojnej na morzu trzeba było jeszcze poczekać. Dopiero w październiku 1919 roku oddziały dowodzonego przez gen. dyw. Józefa Hallera Frontu Pomorskiego zaczęły przejmować przyznane Polsce w wyniku ustaleń traktatu wersalskiego obszary. 18 stycznia polscy żołnierze obsadzili Toruń, zaś 10 lutego generał Haller dokonał w Pucku aktu symbolicznych zaślubin odrodzonego państwa z Bałtykiem. Ówczesna Polska musiała zbudować od podstaw system bezpieczeństwa militarnego uwzględniający także krótki (obejmujący zaledwie około 2,6% całości granic) odcinek wybrzeża morskiego, a i rozumiane znacznie szerzej interesy morskie państwa, których to postrzeganie zdeterminowane było w sposób przemożny przez doświadczenia wojny polsko-bolszewickiej i absolutną konieczność zabezpieczenia komunikacji morskiej z sojuszniczą Francją.

Pierwsze próby zapewnienia suwerenności Polski nad akwenami przybrzeżnymi, wobec braku innych możliwości, wyprowadzone zostały zarówno mentalnie, jak i organizacyjnie i sprzętowo z historycznego doświadczenia wojsk lądowych – zorganizowano mianowicie Pułk Artylerii Nadbrzeżnej. Okazał się on bytem nader efemerycznym, ale jego spuścizna, w postaci rozmaitych koncepcji obrony wybrzeża i kontroli nad przylegającymi doń obszarami morskimi siłami lufowej artylerii obecna była w całej polskiej morskiej historii międzywojnia. Co jednak charakterystyczne – aż do roku 1935, kiedy to jasnym stało się, że kruszy się cały europejski porządek polityczny zwany „ładem wersalskim” (choć w odniesieniu do wschodniej części kontynentu określeniem bardziej adekwatnym wydaje się „ład wersalsko-ryski”) wysiłki ukierunkowane na tworzenie artylerii nadbrzeżnej miały nader ograniczony zakres. Składały się na to dwa powody, z których paradoksalnie ważniejszym wydaje się nie często wymieniany finansowy, ale związany z koncepcją operacyjno-taktyczną obowiązującą w marynarce wojennej. Flota zamierzała wykonać swoje główne zadanie, którym była ochrona komunikacji morskiej łączącej Gdynię z Francją przed flotą sowiecką

poprzez taktyczne działania zaczepne wykonane daleko na wschodzie, na Zatoce Fińskiej i w rejonie jej łączenia się z akwenami Bałtyku Środkowego. To zaś wymagało odpowiednich okrętów, a w warunkach deficytu środków finansowych, nadawało bardzo niski priorytet potrzebom artylerii nadbrzeżnej. Dopiero, gdy na horyzoncie pojawiła się groźba wojny z Niemcami, zdolnymi w krótkim czasie nie tylko wyjść na polskie komunikacje morskie, ale przed wszystkim bezpośrednio zagrozić rejonowi bazowania floty, czyli zepchnąć ją w wymiarze operacyjnym i taktycznym do obrony, zmieniło się podejście do artylerii nadbrzeżnej, będącej z samej swej istoty najbardziej bodajże defensywnym w rodzajów sił marynarki wojennej. To konieczność dokonania całkowitej zmiany planów wojennych doprowadziła z jednej strony do błyskawicznego sfinalizowania rozmów ze Szwedami w sprawie dostaw armat Boforsa i w konsekwencji wzniesienia jedynej nowoczesnej baterii nadbrzeżnej, z drugiej zaś do podjęcia desperackich prób wzmocnienia obrony wybrzeża obejmujących szeroki zakres pomysłów, od rozbrojenia najbardziej wyeksploatowanych i najmniej perspektywicznych niszczycieli w celu wykorzystania ich artylerii na stanowiskach lądowych, po całkowicie nierealny koncept pozyskania jednego lub dwóch brytyjskich monitorów uzbrojony w dwie armaty kalibru 381 mm każdy.

Sytuacja po roku 1945 była podobna do tej z roku około 1920 tylko pozornie. O ile bowiem przez większość dwudziestolecia międzywojennego artyleria nadbrzeżna znajdowała się na końcu priorytetów marynarki wojennej, to w zmienionych warunkach stosunkowo szybko znalazły się zasoby i środki nie tylko na relatywnie dynamiczny rozwój artylerii nadbrzeżnej, ale również na fortyfikowanie relatywnie rozległych rejonów wybrzeża. Był to wynik ówczesnej oceny zagrożeń dokonanych jednak w przypadku państwa niesuwerennego, jakim bez wątplenia była Polska Rzeczpospolita Ludowa, nie na poziomie narodowym, ale przez organa wojskowe hegemonicznej potęgi czyli Związku Sowieckiego. Sowieci zaś, w oparciu o doświadczenia przede wszystkim wojny koreańskiej, ale również wojny sueskiej ewidentnie obawiali się desantu szczebla operacyjnego na skrzydle głównego teatru potencjalnej wojny. Ponieważ zaś flota sowiecka i polska w owym czasie nie mogły traktowane być jako skuteczne narzędzie zerwania operacji desantowej w fazie przejścia sił morzem, stąd nacisk kładziony na rozmaite przedsięwzięcia obronne. Decyzja o skadrowaniu i ostatecznej likwidacji artylerii nadbrzeżnej w Polsce nie przypadkiem zbiegła się w czasie z wyrównywaniem układu sił na Bałtyku, co było konsekwencją prowadzonej z olbrzymią determinacją rozbudowy i modernizacji floty sowieckiej zawiadywanej przez admirała Gorszkowa. Decyzja owa, również niesuwerenna i jak trafnie zauważa doktorant – z technicznego i nawet taktycznego punktu widzenia – zdecydowanie przedwczesna oznaczała

w istocie przesunięcie zasobów z budowania zdolności defensywnych na tworzenie możliwości ofensywnych, czyli – na przykład – rozbudowę flotylii środków desantowych.

Obecnie marynarka wojenna po raz trzeci od roku 1918 buduje artylerię nadbrzeżną. Dzieje się to w sytuacji, gdy okres wspomnianej niesuwerenności, odnoszący się wszakże nie tylko do sfery wielkiej polityki, ale również do obszaru myśli wojskowej, spowodował utratę części umiejętności związanych z analityką i prognostyką dotyczącą szeroko rozumianego bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa militarnego. Rozpatrzenie roli odgrywanej przez polską artylerię nadbrzeżną w systemie bezpieczeństwa militarnego państwa – a takie właśnie ambitne zadanie badawcze postawił sobie Doktorant – nie jest więc tylko uporaniem się z abstrakcyjnym problemem naukowym i nie służy wyłącznie wypełnieniu określonego obszaru niewiedzy występującego w obrębie nauk społecznych, ale ma także ważne znaczenie utylitarne. Rozprawa doktorska na przedstawiony temat może bowiem odgrywać rolę pomocniczego instrumentu w procesie planowania rozwoju polskich zdolności militarnych.

2. Ocena metodologiczna rozprawy doktorskiej

Przedstawiona do recenzji rozprawa obejmuje 438 stron. Składa się na nią wstęp, w którym omówiono metodologiczne podstawy dysertacji, trzy rozdziały, zakończenie, bibliografia, 12 aneksów, wykazy tabel, map, ilustracji, skrótów oraz – co niestety istotne i warte odrębnego podkreślenia – starannie przygotowane indeksy nazwisk, nazw geograficznych i nazw okrętów.

Przyjęty przez doktoranta cel badań, nakreślone we wstępie ograniczenia (dotyczące między innymi ram chronologicznych realizowanych badań) są adekwatne do wynikających z tematu rozprawy potrzeb. Także zastosowane narzędzia badawcze nie budzą poważniejszych wątpliwości, ich dobór determinowany był potrzebami wynikającymi z tematu rozprawy. We wstępie Doktorant dokonał niezwykle szczegółowej krytyki i omówienia wykorzystywanych źródeł i publikacji. W owym zebranych z istic benedyktyńską cierpliwością materiale pewnemu rozmyciu uległy jednak pewne istotne zagadnienia dotyczące konstrukcji procesu badawczego. Może oczywiście, śledząc wzmiankowane treści dokonać ich rekonstrukcji, tym niemniej proszę by w toku publicznej obrony Doktorant jednoznacznie sformułował przyjętą w dysertacji hipotezę główną, hipotezy robocze oraz określił jakimi metodami przeprowadził ich sprawdzenie.

Rozdziały pracy tworzą logiczną całość. Ich tytuły oraz tytuły podrozdziałów są zgodne z treścią w nich zawartą. Ponadto podkreślić należy, iż w kolejnych rozdziałach istnieje precyzyjnie i starannie prowadzona linia przewodnia całej pracy, choć niekiedy wątpliwości budzi potrzeba aż tak szerokiego kreślenia tła historyczno-politycznego, tudzież aspektów technicznych opisywanych wydarzeń. Obszerne przypisy stwarzają niekiedy wrażenie, że z dwóch zmagających się w umyśle Doktoranta żywiołów górę bierze ów popularyzator – publicystyczny, spychając nieco w cień chłodną analitykę naukową. Nie stanowi to jednak problemu w percepcji pracy, a nawet można uznać, że dodaje jej pewnego szczególnego kolorytu. Najważniejszym pozostaje wszakże to, że Autor formułuje swoje poglądy, opinie, przemyślenia, opinie w sposób jasny i jednoznaczny, nie budzący wątpliwości, że stanowią one jego oryginalny dorobek badawczy.

Autor recenzowanej rozprawy wykorzystał bardzo bogate zasoby źródłowe i piśmiennictwo, co nie znaczy, że kwerendę uznać można za kompletną. Nie dostrzegł, przykładowo, rozprawy doktorskiej autorstwa Mariusza Zielińskiego obronionej w 1996 roku w Akademii Marynarki Wojennej, a zatytułowanej „Koncepcja użycia artylerii nadbrzeżnej w obronie przeciwdesantowej”. Jest to uwaga o tyle ważna, że wzmiankowana rozprawa była pierwszym teoretycznym studium możliwości i ograniczeń artylerii nadbrzeżnej powstałym w obrębie polskiej myśli wojskowej po 1989 rok. Pominięta została również kolejna praca tegoż autora zatytułowana „Artyleria nadbrzeżna państw bałtyckich” wydana w 2005 roku sumptem Akademii Obrony Narodowej. Sposób ustrukturalizowania bibliografii nie budzi zastrzeżeń, precedencja źródeł i publikacji zachowana jest w sposób niemal wzorcowy. Raz jeszcze podkreślić należy zaopatrzenie dysertacji w indeksy. Stanowią one nieocenioną pomoc, znakomicie ułatwiającą poruszanie się w bogactwie zebranego przez Doktoranta materiału.

Pewien dysonans, nie tyle jednak metodologiczny, co warsztatowy budzi wyjątkowo uporczywa i konsekwentna odmowa stosowania przez Doktoranta skróconego zapisu bibliograficznego w odnośnikach. Jest to odejście od pewnej dobrej praktyki stosowanej w piśmiennictwie naukowym i to odejście niczym nie uzasadnione i nie prokurujące żadnych pozytywnych następstw. W przypadku ewentualnej publikacji rozprawy w formie książkowej rekomenduję Doktorantowi powrót do tej kwestii. Ponadto mapy, które Doktorant umieścił w dysertacji są niekiedy mało czytelne i miast czynić narrację bardziej przejrzystą generują efekt całkowicie odmienny od założonego. Generalnie rzecz biorąc swą estetyką stanowią one nostalgiczne przypomnienie czasów, gdy za jakość tej części publikacji odpowiadał grafik wyposażony w kałamarz z tuszem i zestaw piórek kreślarskich. Nie do końca też jasny

pozostaje algorytm, według którego Doktorant umieszczał w dysertacji fotografie i to niebagatelnej ilości 58.

Oceniana całościowo przyjęta przez Autora metodologia stanowi wartościowe, autorskie ukierunkowanie przeprowadzonych badań, a uzyskane rezultaty potwierdzają zasadność przyjętych w tej materii rozwiązań. Stwierdzam, iż warstwa metodologiczna rozprawy, mimo zasygnalizowanych zastrzeżeń, zasługuje na pozytywną ocenę. Tym samym Doktorant dowiódł umiejętności samodzielnego prowadzenia badań naukowych.

3. Ocena merytoryczna rozprawy doktorskiej

Zasadniczy wywód rozprawy zawarty jest w trzech rozdziałach i zakończeniu. W rozdziale pierwszym Autor omówił genezę i rozwój polskiej artylerii nadbrzeżnej w okresie dwudziestolecia międzywojennego, poczynając od wspomnianego wcześniej Pułku Artylerii Nadbrzeżnej zorganizowanego bezpośrednio po przejściu przez Polskę suwerenności nad przyznanym jej w Wersalu pasem wybrzeża, a kończąc na wysiłkach ukierunkowanych na wzmocnienie obrony na kierunku morskim podejmowanych bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej, między innymi poprzez organizowanie improwizowanych baterii przeciwdesantowych uzbrojonych w sprzęt przekazany z Pińska. W wywód rozdziału wkradło się kilka niezręczności językowych, na przykład na s. 106 Doktorant wspomina, że powyższe armaty zostały *wyprodukowane w roku 1915 w Belgii na zamówienie holenderskie i zarekwirowane przez Niemców*, podczas gdy w rzeczywistości ich produkcję rozpoczęto w Belgii przed wybuchem wojny, a w 1915 roku zostały one w istocie zarekwirowane.

Rozdział drugi to szczegółowy opis działań artylerii nadbrzeżnej w obronie wybrzeża we wrześniu 1939 roku. Rozdział poprawnie oddaje przebieg działań, aczkolwiek trudno ocenić zabieg polegający na stosowaniu frazy *według źródeł niemieckich* (na przykład s. 147) bez przywołania owych źródeł. Wydaje się, że i w tym przypadku publicystyczne nawyki Doktoranta wzięły górę nad wymogami piśmiennictwa naukowego. Wątpliwości budzi – w kontekście tytułu rozprawy – także stosunkowo obszerne omówienie przez Doktoranta w ostatniej części rozdziału niemieckiego wysiłku fortyfikacyjnego na Półwyspie Helskim po roku 1939, zwłaszcza że nie przywołuje on wzniesionej wówczas infrastruktury w rozdziale następnym (a w części była ona wykorzystywana).

Rozdział trzeci omawia rozwój i likwidację polskiej artylerii nadbrzeżnej po 1945 roku, kiedy państwo znajdowało się w sowieckiej strefie wpływów, a następnie jej

odrodzenie, w postaci Nadbrzeżnego Dywizjonu Raketowego/Morskiej Jednostki Raketowej. Układ tego rozdziału, a przede wszystkim połączenie w jego treści działań realizowanych w skrajnie odmiennych warunkach politycznych i wojskowych uważam za najpoważniejszy mankament pracy. Jest to oczywiście teza dyskusyjna, ale w przypadku podjęcia decyzji o wydaniu dysertacji drukiem rekomenduję doktorantowi ponowne przeanalizowanie tej kwestii i ewentualne rozbudowanie treści związanych z NDR/MDR, zwłaszcza o zagadnienia operacyjno-taktyczne. W odniesieniu do zakończenia sugerowałbym silniejsze wyeksponowanie odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule rozprawy i jednoznaczne wyartykułowanie autorskiej oceny dotyczącej roli artylerii nadbrzeżnej w systemie bezpieczeństwa militarnego Polski. Proszę też by Doktorant zechciał dokonać takowego podsumowania swoich dociekań podczas publicznej obrony.

Generalnie, pomimo przytoczonych uwag, zastrzeżeń i wątpliwości, warstwa merytoryczna rozprawy zasługuje na pozytywną ocenę.

4. Konkluzja

Recenzowana rozprawa stanowi samodzielny dorobek naukowy Doktoranta, będący oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego. Potwierdza ona ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w obrębie nauk społecznych i humanistycznych, a także umiejętność prowadzenia przez niego samodzielnych badań naukowych. Tym samym za spełnione uważam wymagania określonym w art. 11 Ustawy o tytule i stopniach naukowych z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r., Nr 65, poz. 595). W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie Doktoranta do publicznej obrony rozprawy.

